

Szkoła Podstawowa

Opracowanie scenariusza i przygotowanie dzieci: *Jarosław Garbowski*

Cel wychowawczy:

Wdrażanie uczniów w przygotowywanie, prowadzenie akademii szkolnych, jak również w przeżywanie ważnych wydarzeń z życia szkoły; budowanie więzi ze społecznością szkolną oraz lokalnym środowiskiem; budowanie społeczeństwa żyjącego w poszanowaniu dla kultury i tradycji.

Cele edukacyjne:

- rozwijanie u uczniów umiejętności aktorskich i scenicznych;
- kształtowanie u uczniów kompetencji interpersonalnych oraz umiejętności współpracy w grupie.

Metody i techniki pracy: inscenizacja, drama

Formy pracy: praca zbiorowa

Scenariusz inscenizacji z okazji Dnia Edukacji Narodowej „Jak Cię widzą – tak Cię piszą...”

Część I

Obsada: konferansjer I

(Scenerię tworzy zielona materia, a na niej hasło: „Aby innych zapalać, trzeba samemu płonąć”. W blasku migających świeczek – bukiety suszonych kwiatów, lniane worki z jesiennymi liśćmi oraz wazony z kolorowymi balonami na patyczkach, do których przypięte zostały laurki z życzeniami: „Życzymy słońca w całym mieście i na wsi oraz czerwonego jabłuszka”. Wszyscy aktorzy ukryci są za kurtyną do momentu zapowiedzi)

Konferansjer I *(Na scenę konferansjer I uczeń prowadzący (odświętnie ubrany):*

W imieniu uczniów i rodziców mam zaszczyt powitać wszystkich pracowników naszej szkoły, którzy przybyli na dzisiejszą akademię, aby wraz z nami świętować Dzień Edukacji Narodowej. Ponieważ jest to dzień szczególny, pragniemy rozpocząć uroczystość od podziękowań i życzeń. Pozwolą Państwo, że odczytam list skierowany do Was od uczniów naszej szkoły:

(List napisany na papierze wizytówkowym, oprawiony w twarde okładki)

*Naszym drogim Nauczycielom i Wychowawcom
z okazji Święta Edukacji Narodowej –
życzenia najszczerze, słodkie i pyzate
od wszystkich z naszej szkoły dzieci.
Pomyślności na co dzień, szlachetnego zdrowia i pogody ducha
niech każde z dzieci w Mistrza się zaslucha.
Niech ufa doświadczeniu i naukowym wywodom,
by iść przez życie mądrze i z przygodą.
Radość wspólnej pracy, wdzięcznie dzielone uśmiechy
dodadzą Państwu siły i z nas wszystkich pociechy.
W tym liście jest zawarty apel do Rady Pedagogicznej całej:
„Kto opuści mury naszej szkoły,
ten zdobył majątek wielki,
temu świat otwarty i słońce w plecaku.
Dzięki Wam Nauczyciele – umiemy tak dużo,
choć to jeszcze ciągle nie za wiele.
Dzięki Wam drodzy Nauczyciele!”*

Uczniowie Szkoły Podstawowej

Pozwolę sobie złożyć ten list na ręce Pani Dyrektor (wręcza list Pani Dyrektor)

Konferansjer I:

Wszyscy wiemy, że nasze szkolnictwo przechodzi burzliwy okres reform. Wychodząc naprzeciw nowym potrzebom, wielu uczniów i nauczycieli dostosowało się do wymogów i potrzeb dzisiejszego rynku oraz pani Minister.

Oto pokaz pomocy szkolnych, niezbędnych we wdrażaniu nowego systemu edukacji. Zapraszamy naszych gości!

Część II

Niezbędnik nauczycielski albo zestaw podręczny dla nauczyciela

Obsada: konferansjer II, nauczyciel, uczeń przynoszący potrzebne nauczycielowi rzeczy.

Rekwizyty: nauszniaki, tuba, lusterko rowerowe, gumowy młotek, lornetki, lupa, woreczek grochu, płaszcz foliowy, parasol, pojemnik po witaminach, telefon komórkowy, duża linijka matematyczna albo wskazówka do tablicy.

(Najważniejszą osobą jest konferansjer - od jego sposobu prowadzenia zależy powodzenie zabawy)

Konferansjer II:

Dzień dobry Państwu. Podziwiając niezwykłą cierpliwość nauczycieli, dzielnie znoszących nasze uczniowskie zachowania, postanowiliśmy opracować zestaw niezbędnych pomocy, które ochronią przed nami szanowne ciała pedagogiczne i pomogą w ich codziennej pracy. Ten oto uczeń grający nauczyciela zostanie przez nas zaopatrzony tak, by mógł bezpiecznie i efektywnie pracować. A oto niezbędne wyposażenie na stanowisku nauczyciela. (*Na scenę wychodzi uczeń, grający rolę „nauczyciela”.*)

- Po pierwsze - nauszniki - aby nie ogłuchnąć w czasie przerwy, gdy tabuny uczniów biegają po korytarzach; aby nie słyszeć marudzenia uczniów i mieć po prostu święty spokój. (*Podchodzi uczeń i zakłada "nauczycielowi" nauszniki. Podobnie postępują pozostali uczniowie ubierający "nauczyciela"*).

- Po drugie: nauczycielska tuba nagłaśniająca - żeby oszczędzić i tak już zdarte nauczycielskie gardła; żeby wiedza w końcu dotarła do naszych głów.

- Po trzecie: lusterko wsteczne - aby widzieć w każdej chwili, co dzieje się za plecami nauczyciela. Szczególnie przyda się w czasie, gdy nauczyciel pisze na tablicy!

- Następnie: młotek sędziowski - do uciszania rozbrykanej klasy. Oprócz tego nauczyciel w tej samej chwili może użyć tuby nauczycielskiej, przez którą nada następujący tekst: " Proszę wstać - nauczyciel idzie " albo " Proszę o ciszę, bo zarządzę przerwę".

- Dalej: lornetki nauczycielskie - do głębokiego spoglądania w głąb duszy ucznia, który usprawiedliwia się, że zapomniał zadania.

- Kolejny przyrząd to: ściągaczka nauczycielska - nieomylnie wskazująca miejsce ukrycia ściągci.

- I teraz - uwaga! - lupa nauczycielska - przyrząd niezbędny do łamania kodów głęboko zaszyfrowanych prac uczniowskich, czyli mówiąc prościej - przyrząd do odczytywania naszych bazgrołów.

- Rzecz niezwyklej wagi: podręczny aparat rentgenowski - aby zaoszczędzić nauczycielowi wysiłku przy sprawdzaniu naszej wiedzy. Wystarczy tylko nakierować aparat na mózg wybranego do pytania ucznia i odczytać wynik.

(*Wyjmuje aparat komórkowy z zapisanym SMS-em, odczytać wynik i pokazać kilku osobom*).

- Warto też mieć: worek grochu - dziś już zapomniany sposób karania niesfornych uczniów. Tym, którzy nie pamiętają, do czego służył w szkole groch, przypominam: do klęczenia na grochu pod tablicą!

- Polecamy także: płaszcz foliowy - oczywiście do ochrony nauczycielskich ubrań, szczególnie przed dotykającymi go uczniami.

- Niekonieczny, ale też się przydaje: parasol nauczycielski - najlepiej przezroczysty (z wiadomych względów). Ochroni nauczyciela przed uczniami, którzy przez ramię chcą zobaczyć na przykład oceny w dzienniku.

- Wreszcie rzecz absolutnie niezbędna: zestaw tabletek uspokajających - zarówno dla nauczyciela, jak i dla uczniów.

- Czy nauczyciel jest jeszcze w stanie coś unieść? Chyba nie. W takim razie uznajemy, że teraz nauczyciel jest dobrze wyposażony i może bezpiecznie pracować. Aha! Trzeba jeszcze zaopatrzyć się w stalowe nerwy, żelazną konsekwencję, miękkie serce, anielską cierpliwość, miły uśmiech... I można spokojnie wyruszyć do szkoły!

- Szanownym Pedagogom w dniu ich święta życzymy wszystkiego najlepszego!

(Tak wyposażony nauczyciel z trudem schodzi ze sceny, gubiąc części wyposażenia - ku ogólnej radości widowni)

Konferansjer I:

Proszę Państwa o uwagę,
o skupienie i powagę.
Spójrzcie, proszę...
Oto scena, a na scenie
będą wielkie wydarzenia.
Bez bajerów i bez lipy,
różne się tu zjawia typy...

Część III

Atlas uczniów

Obsada: dziecko I, dziecko II, Odpisywacz zaciekły, Męczennik lekcyjny, Maruda lekcyjna, Obgryzacz zaciekły, Bujak pospolity, Zaśmiecacz haniebny, Przemądrzalec odpychający, Przychlast samoprzylepny, Obibok obleśny, Unikat trafiony, Strachlak nauczycielski, Wredniak rzadki, Żarłacz śniadaniowy, Gumożuj wykrętny, Pracus szlachetny, nauczyciel – polonista, nauczyciel przyrody, nauczyciel historii

(Wchodzi dwoje dzieci ubranych zwyczajnie, jedno trzyma w ręku duży zeszyt)

Dziecko I:

Co tam trzymasz pod pachą?

Dziecko II:

To? (pokazuje zeszyt)... Atlas.

Dziecko I:

Jaki atlas?

Dziecko II:

Atlas uczniów.

Dziecko I:

Co ty pleciesz, jaki atlas uczniów? Chyba się dzisiaj nie wyspałeś?

Dziecko II:

Posłuchaj stary, uczniowie są jak grzyby. Ja poklasyfikowałem naszą klasę tak jak w Atlasie grzybów. Tylko popatrz! (*Uczniowie wchodzi kolejno w trakcie czytania opisów.*)

Dziecko II (*czyta opisy z atlasu*):

ODPISYWACZ ZACIEKŁY (*wchodzi chłopiec, rozgląda się nerwowo, szuka kogoś od kogo może odpisać zadania, po wyjściu na scenę każdego z dzieci, a przed czytaniem przez dziecko II opisu z atlasu grzybów, przez scenę przechodzi jedno z dzieci trzymając w rękach kartkę z gatunkiem ucznia, na przykład Męczennik lekcyjny, Maruda lekcyjna, itp.*)

- Można się na niego natknąć przed lekcjami lub na przerwach. Jest to typ wyjątkowo przebiegły, sprytny, ale też ostro zwalczany przez nauczycieli należy więc do gatunków zagrożonych.

MĘCZENNIK LEKCYJNY (*Uczeń wchodzi z miną cierpiętніка, jest mu bardzo ciężko*)

- Typ najbardziej rozpowszechniony w klasach starszych. Łatwo go rozpoznać po znudzonej minie. Taki nigdy nie cieszy się z tego, że jest na lekcji. Wręcz przeciwnie - każda lekcja to pasmo udręk.

MARUDA LEKCYJNA

- Gatunek bliski MĘCZENNIKOWI. Subtelna różnica między nimi polega na tym, że MARUDA potrafi zdręczyć nauczyciela ciągłym marudzeniem.

MARUDA LEKCYJNA (*uczeń ze skwaszoną miną mówi*): O nie, znowu te lekcje.

Już nie wytrzymam. Po co wymyślili tę szkołę. Chyba po to, żeby zamęczyć biednych uczniów. A po co te klasówki? Nie chce mi się uczyć! Bo po co się w ogóle uczyć?!

OBGRYZACZ ZACIEKŁY (*Uczeń może gryzie po kolei wymienione przedmioty, zachowuje się trochę jak w kreskówce*)

- Typ bardzo pospolity, znamy wiele jego podgatunków. Klasyfikowany w zależności od tego, co obgryza. Taki, gdy zje już śniadanie, zaczyna obgryzać byle co: kredkę, długopis, ołówek - obgryzie wszystko!

BUJAK POSPOLITY (*Uczeń siada na krześle i kołysze się*)

- Łatwo go rozpoznać po charakterystycznym sposobie siedzenia polegającym na utrzymywaniu równowagi jedynie na dwóch nogach krzesła. Ujawnia się tu tęsknota za kołysaniem mamusi. No proszę! A ten się cały czas buja...

ZASMIECACZ HANIEBNY (*Uczeń może siedzieć w ławce i wyrzucać papierki byle gdzie*)

- Za to ten gatunek do rzadkości nie należy! Ślady jego pobytu zawsze są widoczne: a to jakiś paperek niewinnie upuszczony na ziemię, a to kopnieta w kąt butelka po soczku, a to jakiś ogryzek zostawiony pod ławką celem jej użyczenia. Typ szczególnie zniechęcony przez panie woźne.

PRZEMĄDRZALEC ODPYCHAJĄCY (*Przemądrzalec wchodzi dumny z wysoko podniesioną głową*)

- Nauczyciele! Strzeżcie się takiego typu. Taki wie zawsze najlepiej! Pozjadał wszystkie rozumy i rozumki. Jego najważniejszym celem jest udowodnienie nauczycielowi błędu. Jest niezwykle odpychający. Brr... Podobny do Pracusia, ale podstępny: szuka w encyklopedii jakichś szczegółów, a potem zadaje nauczycielowi podchwytliwe pytania.

PRZYCHLAST SAMOPRZYLEPNY (*Uczeń próbuje dotknąć kolegę, jakby chcąc go pogłaskać*)

- Lubiany przez nauczycieli (do czasu), zaś szykanowany przez uczniów z powodu swojej niepohamowanej skłonności do podlizywania się osobom wysoko postawionym - mam na myśli oczywiście szanownych nauczycieli.

Określenie "samoprzylepny" wzięło się stąd, że naprawdę trudno się takiego pozbyć. O proszę, już zaczął się nawet mnie czepiać! Odejdźże przylepo!

OBIBOK OBLEŚNY (Wchodzi z rękami w kieszeniach, patrzy spode łba...)

- Ten typ to: po pierwsze - nieuk, po drugie - obibok, po trzecie - obleśny. Można powiedzieć: podgatunek!

UNIKAT TRAFIONY (Wchodzi uczeń, który zerka spod oka unikając wzroku innych)

- Cały czas stara się unikać wzroku nauczyciela, patrząc w dal albo chowając się za plecami innych. Nauczyciel musi się bardzo starać, aby w końcu go trafić i wywołać do tablicy.

STRACHLAK NAUCZYCIELSKI (Uczeń bojący się wszystkiego, zerka na boki ze strachem)

- Uczeń, który boi się wszystkich nauczycieli, nawet takich, którzy muchy by nie skrzywdzili, a co dopiero takiego STRACHLAKA! Jest to ponadto typ wymagający, bo iluż nauczycieli spędziło bezsenne noce na analizowaniu takiego przypadku.

WREDNIAK RZADKI

- O, na takiego się natknąć to jest pech! Proszę sobie wyobrazić ucznia, który nie kłania się nauczycielom - to właśnie WREDNIAK. Na szczęście RZADKI. Gdy takiego spotkacie na ulicy, bądźcie pewni - będzie udawał, że się nie znacie.

ŻARŁACZ ŚNIADANIOWY (Uczeń szybko połyka drugie śniadanie, kryjąc się za plecami innych)

- Gatunek, który sam przyczynia się do samouniżnienia. Żyje w ciągłym stresie, gdyż boi się, że zostanie przyłapany przez nauczyciela, kiedy po kryjomu zajada śniadanie albo inną przekąskę w czasie lekcji.

Skończy z wrzodami żołądka!

GUMOŻUJ WYKRĘTNY

- Nieustannie żuje gumę, wykręcając przy tym buzię we wszystkie strony.

PRACUŚ SZLACHETNY (Chłopiec bardzo porządnie ubrany, włosy gładko zaczesane, wypastowane buty)

- Proszę Państwa, oto ulubiony typ w szkole. Proszę spojrzeć na jego nieskazitelną sylwetkę, nienaganny strój, gładko zaczesane włosy, wreszcie wyprostowaną sylwetkę i wzorową postawę uczniowską! Nie muszę chyba dodawać, że typ ten objęty jest całkowitą ochroną, a jego uszkodzenie podlega surowej karze.

Dziecko II:

- Czy myślicie, że to już cały atlas grzybów, przepraszam - uczniów? Na pewno nie. Niektóre typy nie doczekały się jeszcze naukowego omówienia. Wystarczy wspomnieć chociażby o UPIORKU NAUCZYCIELSKIM, ZIEWACZU PRZECIĄGŁYM, BEKSIE UTRAPIONEJ, CHICHOTKU DWULICOWYM... itd. Ale to już osobny temat na całą encyklopedię typów uczniowskich. Ja sama nadal będę prowadziła badania, a ich rezultaty poznacie niebawem.

(Chłopcy odchodzą do klasy. Pracus śpiewa piosenkę o szkole i nauce. Obibok podchodzi do Pracusia)

Obibok:

Ty na mózg ci padło, co ty śpiewasz? Jaka nauka?... Jaka szkoła?... I jeszcze skarb, nie znasz nic lepszego?

Pracuß:

Dla mnie nauka jest skarbem, a nasz hymn szkolny wcale nie jest taki głupi.

Wredniak:

Może nie głupi, ale nie życiowy. Pokaż mi takiego frajera, który się uczył i źle na tym nie wyszedł. Mój stary skończył ledwie podstawówkę, a zobacz ile ma szmalu.

Dziecko I:

A co twój ojciec ma oprócz szmalu? (z *drwiną w głosie, Wredniak speszony odchodzi*)

Bujak:

Mój tata skończył zawodówkę i ciągle powtarza mi, że ja muszę skończyć studia.

Dziecko II:

Mój tata skończył studia i teraz też ciągle się doucza. Uważam, że jest bardzo mądrym człowiekiem i też chciałbym być taki jak on.

(Na scenie ustawione jest biurko dla nauczyciela oraz ławki dla uczniów, jak również krzesła; wchodzi nauczycielka, wszyscy siadają na miejsca)

Nauczyciel – polonista:

Dzień dobry!

Uczniowie (chórem):

Dzień dobry!

Nauczyciel – polonista:

Kończy się semestr. Myślę, że to dobry czas na podsumowanie waszej pracy. Przez cały semestr notowałam najciekawsze fragmenty waszych wypracowań. Posłuchajcie co w nich znalazłam.

Michał mam twoją pracę i co czytam? (*Maruda wstaje*)

„Czytać wieczorem w łóżku jest złym przyzwyczajeniem. Znamy wiele wypadków, kiedy ludzie czytający w łóżku zapomnieli zgasić świecę. Kiedy rano się przebudzili zauważyli, że się spalili”.

Dominik, to twoja praca! (*Wredniak wstaje zadowolony z siebie*)

„Nad brzegiem stawu siedziała Ania i doiła krowę. W stawie odbijało się to odwrotnie.”

I jeszcze kilka fragmentów, mam nadzieję, że ich autorzy rozpoznają swoje dzieło.

„Odziedziczył po matce poważną chorobę, którą bardzo kochał.”

(Męczennik wstaje i zaraz siada zawstydzony)

„Na głównej ścianie auli widniało hasło, a także chór, który śpiewał pieśni.”

(Obibok wstaje zadowolony, kłania się wszystkim)

No i kochani uwaga to prawdziwy rodzynek:

„Słowacki na swoim pogrzebie widział tylko garstkę najbliższych przyjaciół.”

To tyle, jeżeli chodzi o wasze osiągnięcia, a teraz wyjmijcie zeszyty i napiszcie wypracowanie.

(Uczniowie wyjmują zeszyty i notują temat dyktowany przez nauczycielkę)

Temat wypracowania:

„Jak wyobrażam sobie pracę dyrektora szkoły?”

(Wszyscy uczniowie piszą, tylko Wredniak siedzi ostentacyjnie patrząc w sufit)

Dominik, dlaczego nie piszesz?

Wredniak:

Czekam na sekretarkę

(słysząc dzwonek)

Nauczycielka:

Wypracowanie dokończycie w domu.

(Przez chwilę panuje rozgardiasz, wchodzi nauczycielka historii)

Nauczyciel historii:

Cisza! Cisza! Ja tylko na chwilę chciałam oddać wam wasze zeszyty z pracami.

(Nauczyciel kładzie zeszyty na stoliku i wychodzi. Uczniowie rzucają się na zeszyty, wrywają sobie)

Gumożuj:

Wojtek to chyba twój zeszyt. Ale heca! Słuchajcie!

„Každy z bogów starożytnej Grecji miał pod opieką jakąś dziedzinę życia, a najważniejszy rangą był Zeus, był on elektrykiem.”

Przychłast:

Posłuchajcie tego!

„Architektura grecka charakteryzowała się ruinami.”

Obgryzacz:

Też mam coś dobrego.

„Mumie służyły jako wkłady do grobów i były wytwarzane przez Egipcjan.”

Odpisywacz:

„Śmierci Aleksandra Wielkiego życzyła sobie cała Azja, ale dopiero wtedy, gdy umarł.”

Żarłacz:

„Słowianie mieszkali w domach z drewna, z których dym wychodził mniejszymi otworami, a Słowianie większymi.”

(Słysząc dzwonek, wszyscy siadają na miejsca, wchodzi nauczyciel przyrody)

Nauczyciel przyrody:

Dzień dobry! *(Uczniowie coś mamroczą pod nosem.)*

Na dzisiejszą lekcję mieliście napisać pracę, która byłaby podsumowaniem tego, czego nauczyliście się w ciągu I semestru.

Proszę, Artur zacznij.

Unikat:

„Pewnego pięknego dnia na szafirowym niebie stanęło słońce zatrzymane geniuszem Mikołaja Kopernika.”

Nauczyciel przyrody:

Wystarczy. Dominik proszę, teraz ty.

Obibok:

„Prawo Archimedesesa. Ciało zanurzone w cieczy, jeśli nie wypłynie na powierzchnię w ciągu pół godziny, może być uważane za stracone.”

Nauczyciel przyrody:

Dosyć. Łukasz proszę.

Zaśmiecasz:

„Obserwując żabę z tyłu, od ogona zauważamy, że żadnego nie ma.”

Nauczyciel przyrody:

Ja chyba dzisiaj zwariuję? Ręce opadają z szelestem! Czy w tej klasie jest ktoś, kto napisał coś mądrego?

(zglasza się *Przemądrzalec*)

Przemądrzalec:

Ja napisałam na temat oszczędności w zoologii. Proponuję następujące oszczędności:

„Zebry – te prążkowane, egzotyczne konie, nie tylko, że działają swą pstrokacizną na nerwy, ale również są jaskrawym przykładem marnotrawienia barwników chemicznych, ot, byle tylko rozśmieszyć publiczność. Zebry należy ujednolicić.

Strusie – strusie cały dzień biegają po różnych pustyniach bez większego zastanowienia.

Bezsensowna strata energii. Strusiom należy zamontować agregaty prądotwórcze.

Ptaki – naiwne powiedzenie „ptak śpiewa” należy całkowicie do przeszłości. Ptak nie śpiewa, tylko hałasuje oraz bezkarnie zanieczyszcza wioski i miasta. Ptaki należą poddać redukcji.

Nauczyciel przyrody:

Czy ktoś ma jeszcze jakieś rewelacje?

Aga, a ty co napisałaś?

Strachlak:

„Kręgosłup jest kostropatą kością, która sięga od góry do dołu. Na górnym końcu siedzi głowa, a na dolnym ja.”

Nauczyciel przyrody:

Dosyć..., mam już dosyć, jeszcze chwila, a zwariuję.

Artur może przypomnisz nam z ostatniej lekcji. Kim był Pasteur?

Maruda:

„Pasteur jest wielkim uczonym, który wymyślił ospę, wściekliznę i dużą ilość innych chorób.”

Nauczyciel przyrody:

Wiecie, ja teraz pójde do pani dyrektor poprosić o dodatek za trudne warunki pracy (*wychodzi, przez chwilę panuje cisza*)

Dziecko I:

Popisaliśmy się dzisiaj, nie ma co.

Dziecko II:

I co, dalej twierdzicie, że nauka jest dla głupich?

Maruda:

My jesteśmy najzwyklejsze dzieci,
aniołkami nas nie nazwiecie,
zdarza się nam bić, przeszkadzać,
i po prostu robić pani na złość.
Zdarza nam się lekcji nie odrobić,
brudne łapy mieć i kleks w zeszytcie,
ale inni nie będziemy,
to jest właśnie życie.

Przemądrzalec:

Tak pragnę, próbuję,
i zmienić się chcę.
Rozmawiać chcę szczerze,
Tak pragnę, próbuję
I zmienić się chcę.
Spróbuj mi uwierzyć.
Czasem wściekam się,
często mówię "nie"
niby wszystko wiem.
Dzisiaj przyznaję się, że
Czasami robię źle,
Ale bardzo staram się.

Przychlast:

Jutro popłyniemy daleko
Jeszcze dalej niż te obłoki
Pokłonimy się nowym brzegom
Odkryjemy nowe zatoki

Męczennik:

Nowe ryby znajdziemy w jeziorach
Nowe gwiazdy znajdziemy w niebie
Popłyniemy daleko, daleko
Jak najdalej, jak najdalej przed siebie.

Odpisywacz:

Starym borom nowe damy imię,
Nowe ptaki znajdziemy i wody,
Posłuchamy jak bije olbrzymie serce przyrody.

Unikat:

Nasz płomień nie zgaśnie,
Drogę do gwiazd odszuka,
I nad gwiazdami błysnie,
Pierwsza pieśń o przyjaźni,

Druga o obowiązku.

Pracuß:

A kiedy minie czas i miną lata,
i nie wiem, ile lat upłynie nawet...
Gdy przyjdzie rozwiązywać trudną sprawę –
wrócą do nas słowa spośród ławek.
A jeśli sami staniemy w środku klasy,
i kiedy sami pierwszy zrobimy ręką znak,
przypomnimy sobie tamte szkolne czasy
i to, że właśnie tę literę trzeba pisać tak.

Wszyscy:

Dziękujemy!
(Wszyscy kłaniają się, podchodzą i wręczają kwiaty nauczycielom)